



Dość igrania z ludzkim życiem!

Nie chcemy być żywą tarczą antykryzysową!

Stanowisko Komisji Krajowej OZZ Inicjatywa Pracownicza wobec rządowej „tarczy antykryzysowej”

Inicjatywa Pracownicza krytycznie ocenia przedstawiony przez rząd plan „tarczy antykryzysowej”. Zarówno kwota przeznaczona na pomoc, jak i proponowane rozwiązania, są dalece niewystarczające lub wręcz nietrafione. Wiele propozycji zawartych w „tarczy” doprowadzi do obniżenia wynagrodzeń, osłabienia związków zawodowych i jeszcze większego podporządkowania pracowników i pracownic pracodawcom. Kategorycznie przeciwstawiamy się jakimkolwiek obniżkom płac, które są formą przerzucania na pracowników i pracownice kosztów kryzysu wywołanego epidemią koronawirusa.

Ponadto, szczególnie krytycznie oceniamy następujące elementy propozycji rządu:

1. Ogromna liczba osób zatrudnianych na umowach śmieciowych (zlecenia, o dzieło, na czas określony), przez tzw. outsourcing, agencje pracy tymczasowej czy będących na samozatrudnieniu, ucierpi na kryzysie najbardziej. Z dnia na dzień stanęły przed groźbą utraty zarobku i braku jakichkolwiek świadczeń. Rząd tymczasem zakłada tylko jednorazową pomoc w wysokości 2000 zł brutto, co wobec przewidywań, iż zapaść potrwa wiele miesięcy, jest raczej formą jałmużny niż realnym wsparciem.
2. 2,5 mln ludzi w Polsce pozbawionych jest nie tylko ubezpieczenia chorobowego i nie może iść na płatne zwolnienie lekarskie, ale także zdrowotnego – ma dostęp jedynie do podstawowej opieki zdrowotnej i w przypadku konieczności skorzystania ze specjalistycznej pomocy lekarskiej lub pobytu w szpitalu musi za te usługi płacić. Epidemia koronawirusa jednoznacznie dowodzi, że powszechne prawo do ochrony zdrowia leży w interesie całego społeczeństwa – w tej kwestii, „tarcza” nie przewiduje jednak żadnych istotnych zmian.
3. Rząd próbuje skupić uwagę opinii publicznej na kwestii zachowania miejsc pracy i tym uzasadnia przekierowanie ogromnych sum pieniędzy dla przedsiębiorców. Zyskają oni m.in. dopłaty do pensji w okresie przestoju oraz możliwość obniżenia pensji zatrudnionej załogi nawet o połowę! Oznacza to, że beneficjentami rządowej pomocy są pracodawcy, a jej kosztą ponoszą pracownice i pracownicy.
4. Proponowane zmiany w prawie pracy dają pracodawcom dużą swobodę w jednostronnym narzucaniu pracownikom i pracownicom zmian w organizacji pracy (zwłaszcza jeśli chodzi o czas pracy czy przestój ekonomiczny). W kraju, w którym systematycznie zwalczono związki zawodowe i wszelkie formy kontroli

pracowniczej na terenie zakładów pracy, oznacza to brak społecznej kontroli nad wykorzystaniem środków, jakie otrzymują firmy z budżetu państwa oraz brak możliwości przeciwdziałania próbom narzucania przez pracodawców dotkliwych dla pracowników i pracownic „środków antykryzysowych”, których wprowadzenie wcale nie jest konieczne.

5. Rząd w ogóle się nie zajął na temat zasiłków dla bezrobotnych. W okresach wysokiego bezrobocia związki zawodowe wielokrotnie wskazywały, że zasiłki dla bezrobotnych są za niskie, a czas na jakie są przydzielane zbyt krótki. Przykładowo, w grudniu 2019 r., jedynie 16,4% zarejestrowanych bezrobotnych miało prawo do zasiłku, a jego wysokość wynosiła zaledwie 741,87 zł netto przez pierwsze 3 miesiące. Jeżeli zakładamy, że mamy do czynienia z poważnym kryzysem, rząd musi także przyjąć, iż znacząco przybędzie bezrobotnych, którzy potrzebować będą dochodu umożliwiającego przeżycie.
6. Masowa fala zwolnień osób zatrudnianych na umowy śmieciowe (zlecenia, dzieło, samozatrudnionych oraz na umowach o pracę na czas określony) w branżach takich jak gastronomia, turystyka, rozrywka, czy też u podwykonawców instytucji z branży usług publicznych uwidacznia patologiczny charakter tych form zatrudnienia. Tymczasem, komunikat rządu do osób pracujących w tych branżach brzmi: „trzeba było się ubezpieczyć”. Tak jakby kwestia ubezpieczenia chorobowego przy umowach zlecenia zależała wyłącznie od decyzji pracowników i tak, jakby osoby zatrudniane na umowach śmieciowych nie borykały się dodatkowo z problemami: zwolnień „z dnia na dzień”, braku odpraw, braku realnej możliwości prawnej ochrony przed nieuzasadnionym zwolnieniem czy brakiem wynagrodzenia za okres przestoju.
7. Kategorycznie sprzeciwiamy się wszelkim zmianom zmierzającym do uelastyczenia pracy (np. czasu pracy poprzez wydłużenia okresu rozliczeniowego). Od trzech dekad standardową odpowiedzią rządzących na kryzysy (realne i domniemane) było uelastycznianie zatrudnienia, mające katastrofalne skutki dla trwałości stosunku pracy. Dzisiaj rząd dowodzi, iż potrafi działać tylko w kanonie neoliberalnej polityki ekonomicznej, która zawsze ostatecznie dąży do osłabienia pozycji pracowników i pracownic na rynku pracy.
8. W proponowanym pakiecie nie podjęto kwestii dotyczącej pogłębiającego się problemu niskich emerytur i ochrony tej grupy pracujących (dorabiających) przed skutkami kryzysu.
9. Mało miejsca poświęcono także ochronie budżetów domowych przed wzrostem cen żywności i opłat za mieszkanie oraz takim konsekwencjom utraty dochodów, jak: powstanie zaległości czynszowych, zadłużenie wobec firm dostarczających media (prąd, ogrzewanie, gaz), groźba eksmisji czy licytacji komorniczej mieszkań własnościowych.
10. Propozycja rządu pada w momencie, kiedy zawieszono są demokratyczne procedury konsultacji społecznych i współdecydowania w tych ważnych dla nas wszystkich kwestiach. Obawiamy się zatem, że strumień ewentualnej pomocy zostanie przekierowany przede wszystkim do sektora bankowego, który – jak wiadomo – posiada najmocniejszy wpływ na dzisiejszy świat polityki. W istocie, znaczna część z 212 mld zł pakietu pomocy przypada sektorowi finansowemu. Poprzedni kryzys ekonomiczny (2007-2008 r.) doprowadził to tego, że ten sam sektor bankowy pochłonął nie miliardy, ale dosłownie biliony dolarów i euro. Kiedy obecnie nastąpiło kolejne załamanie, sektor finansowy nie jest w żadnym stopniu pomocny w ratowaniu gospodarki,

ale będzie ciągnął ją na dno. Jest skandalem, że klasa rządząca nie wyciągnęła dostatecznych wniosków z poprzedniego kryzysu i dziś stawia nas wszystkim przed szantażem ze strony finansjery. Problem sprowadza się min. do tego, że banki (prywatne i skomercjalizowane) są w posiadaniu naszych wynagrodzeń, co powoduje, że stoimy dziś po ich presją i szantażem. Narodowy Bank Polski w porozumieniu z rządem zdecydował się zatem na zwiększenie płynności banków, poprzez zwolnienie ich z obowiązku tworzenia rezerw (40 mld zł).

11. Kolejne neoliberalne rządy (w tym dwukrotnie PiS) są odpowiedzialne za to, że systematycznie ignorowano potrzeby branż: ochrony zdrowia, pomocy społecznej, opieki nad osobami starszymi i zależnymi. Niedofinansowanie od lat sektory kluczowe dla obrony naszego zdrowia i życia wykazują swoje słabości. Polski system ochrony zdrowia łamie się pod wpływem dodatkowych kilkuset osób wymagających hospitalizacji! Wszystkie zaniedbania i skutki wieloletniej polityki cięć w sektorze publicznym, doprowadzić mogą obecnie do załamania epidemiologicznego i ekonomicznego na dużą skalę.
12. W pakiecie brakuje rozwiązań realnie wspierających osoby obciążone opieką nad dziećmi, osobami starszymi, czy z niepełnosprawnościami, które cierpią z powodu utrudnionego dostępu do leczenia i rehabilitacji.

Zamiast proponowanej przez rząd „tarczy antykryzysowej” domagamy się:

1. Czasowego zamknięcia tych zakładów pracy, których działalność nie jest niezbędna w okresie epidemii, a które ze względu na organizację pracy stanowią zagrożenie dla zdrowia publicznego (magazyny i zakłady produkcyjne, które nie wytwarzają ani nie dostarczają towarów niezbędnych takich jak produkty farmaceutyczne czy żywność). Pracownicy i pracownice tych zakładów powinni otrzymać za ten czas 100% wynagrodzenia na zasadach przestoju, a władze publiczne powinny bezwzględnie uniemożliwić pracodawcom wysyłanie pracowników i pracownic na „przymusowe urlopy”.
2. Stworzenia systemu świadczeń społecznych, który gwarantuje wszystkim dochód w sytuacji niemożności podjęcia pracy i prawo do opieki zdrowotnej bez względu na okoliczności. Okres obecnego kryzysu należy wykorzystać do przemodelowania całego systemu zabezpieczenia społecznego w taki sposób, aby dostęp do ochrony zdrowia był faktycznym prawem wszystkich obywateli i obywaterek, aby osoby bezrobotne miały zapewnione dochody umożliwiające przeżycie, aby dach nad głową był powszechnym prawem każdego i każdej z nas.
3. Ustanowienia i wzmocnienia form pracowniczej kontroli w miejscach pracy lub skierowania pomocy bezpośrednio do właściwych ich adresatów – pracowników i pracownic.
4. Wzrostu wysokości zasiłków dla bezrobotnych, wydłużenia okresu ich wypłacania oraz wprowadzenia powszechnego prawa do otrzymywania takiego zasiłku dla wszystkich osób w wieku produkcyjnym pozostających bez pracy.
5. Likwidacji umów śmieciowych – umowy zlecenia, o dzieło, samozatrudnienie, praca tymczasowa oraz zatrudnienie czasowe (na czas określony) przerzucają ryzyko kryzysów (zdrowotnych, ekologicznych, ekonomicznych) na barki osób pracujących i służą wyłącznie intensyfikacji wyzysku. Lekcją tej epidemii jest przede wszystkim to, że jedyną

akceptowalną formą zatrudnienia powinna być umowa o pracę na czas nieokreślony (poprzedzona co najwyżej jedną umową na okres próbny).

6. Ochrony emerytur i podniesienia minimalnej emerytury. Należy dążyć do ustalenia systemu emerytalnego, który zapewnia osobom starszym godnej wysokości świadczenia, umożliwiające pokrycie wszystkich niezbędnych kosztów utrzymania tak, aby nie było konieczności „dorabiania do zbyt niskiej emerytury”.

7. Zamrożenia czynszów i opłat za mieszkanie, wstrzymania eksmisji oraz zapewnienia wszystkim darmowego dostępu do podstawowych mediów (prąd, gaz, bieżąca woda, ogrzewanie). Kilkadziesiąt tysięcy osób w kryzysie bezdomności, które znajdują się obecnie w szczególnie niebezpiecznej sytuacji, powinno otrzymać natychmiastową pomoc.

8. Nacjonalizacji sektora bankowego i finansowego oraz branż kluczowych w sytuacji kryzysu epidemicznego takich jak ochrona zdrowia czy transport lub poddania ich innym restrykcyjnym formom kontroli społecznej.

9. Przyznania finansowaniu publicznej ochrony zdrowia priorytetu po stronie wydatków państwa.

10. Stworzenia programu finansowego wsparcia sektora opieki, tak by mógł zaspokoić potrzeby osób zależnych i ich opiekunek i opiekunów.

Wszelkie koszty tak zwiększonych wydatków publicznych w żadnym wypadku nie powinny zostać przerzucone na pracowników i pracownice. Przez ostatnie 30 lat pracodawcy przechwytywali ponad połowę wytwarzanego przez gospodarkę bogactwa w formie zysków – dziś, gdy konieczne są pieniądze na świadczenia dla osób bezrobotnych, czy dofinansowanie ochrony zdrowia, przypominamy, że pieniądze na wszystkie wydatki związane z kryzysem można znaleźć w kieszeniach szefów, osób najbogatszych, prezesów i bankierów. Same tylko dywidendy wypłacone akcjonariuszom w ubiegłym roku przez 13 największych spółek notowanych na polskiej giełdzie wyniosły 12,3 miliarda złotych – to dziesięć razy więcej niż np. środki zaplanowane w tym roku w budżecie Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, którego celem jest finansowanie wynagrodzeń pracowników i pracownic, gdy pracodawca ogłasza upadłość.